WARSZAWA.
Sroda 26 Sierpnia / 7 Września

Drugie Półrocze 1859 roku.
№ 57.

Opłata prenumeracyjna wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 k. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.) Za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 (gr. 10) miesięcz

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincyi w Królestwie z poczta rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3. (złp. 20), W Cesarstwie tażsama opłata co na prowincyi w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Św. Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca o g. 5 m. 20.—Zach. o g. 6. m. 36.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 415. wprost kościoła XX. Karmelitów.

Dziś rano stopni ciepła 8, wczoraj w poł. ciep. 14
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1

Jutro Święto uroczyste Kronika nie wyjdzie.

OD WYDAWCY
KRONIKI
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRA NICZNYCH.

Kronika wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wychodzić będzie w następnym kwartale. W miesiącu lipcu r. b. nabyłem to pismo na
własność, po dwunasto-dniowej przerwie w wydawaniu. Nie byłem przygotowany do tego nabycia i z tego powodu niepodobna mi było do-
pełnić jedenastu nie wydanych numerów, ani też urządzić wydawnictwa Przeglądu Rolniczego. Chcąc uiścić się z tego długu szanownym prenu-
meratorom Kroniki, roześlę w to miejsce przed końcem bieżącego kwartału, dzieło zupełną całość tworzące, obejmujące dwadzieścia arkuszy
ścisłego druku, ceny księgarskiej 1 Rs. 40 kop. sreb.

Ktokolwiek zna wydawnictwo pism codziennych, temu wiadomo, jak trudno jest przywieśdź do należnego porządku pismo rozprzężone,
W takim razie, przy rozpoczęciu wydawnictwa mojego pozostaje mi odwołać się do życzliwości i pobłażania czytelników i zape-
wnić ich, że usilnem mojem staraniem będzie, coraz bardziej ulepszać to pismo tak pod materyalnym jak intelektualnym względem. Aż do
chwili nabycia, nie miałem żadnego udziału w Redakcyi Kroniki, a teraz jako rękojmią nowego wydawnictwa, przynoszę szanownym czytelnikom
trzydziesto-kilkoletnie doświadczenie w zawodzie piśmienniczym nienależenie do żadnej koteryi, bądź to literackiej bądź towarzyskiej, bezstron-
ność, szczerą chęć żeby to pismo codzienne, uczynić ogniskiem treściwych wiadomości politycznych, literackich i naukowych, oraz postrzeżeń
i myśli mających na celu oświatę i moralność, a tem samem pożytek i postęp wszystkich klass społeczeństwa naszego, głównie zaś tej: na-
której się wszystko opiera w kraju naszym, to jest: rolników, czyli to właścicieli i dzierżawców, czy to włościan osiadłych na roli lub utrzymu-
jących się z dziennego ciężkiego zarobku. I dla tego, wszelkie korrespondencye i uwagi dotyczące się tej żywotnej kwestyi, Redakcya z wdzię-
cznością przyjmie, i o ile za stósowne uznanemi będą, w piśmie swojem umieści i o ich nadsyłanie uprasza.

Fr. S. Dmochowski.

— *Z Petersburga, 16 (28) sierpnia.* —

W Niedzielę, dnia 9 sierpnia, Sartip Kassim-Chan, uwierzytelniony w charakterze Nadzwyczajnego Posła i Ministra Pełnomocnego N. Szacha Perskiego przy dworze CESARSKIM, miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, i doręczyć JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przy tej sposobności, swe pisma wierzytelne.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSYI,
KRÓLA POLSKIEGO,
etc., etc., etc.,

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

W skutek udzielonego NAJWYŻSZEGO przebaczenia osobom niżej wymienionym, jako też na zasadzie postanowienia z d. 17 (20) czerwca 1841 r. na przełożenie p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, stanowi:

Artykuł 1. Wracają do używania praw cywilnych od daty NAJWYŻSZEJ decyzyi ułaskawienie wyrzekającej, skazani na karę konfiskaty majątku, a mianowicie: *a)* Skazani postanowieneim Rady Administracyjnej, z d. 28 czerwca (10 lipca) 1835 r. N. 25,406. 1) Turkuł Jan, od d. 15 (27) stycznia 1857 r. 2) Lanckoroński Henryk, od d. 29 listopada (11 grudnia) 1858 r. 3) Bukowiecki Marcin v. Marcelli, od d. 19 września (1 października) 1858 r. 4) Rekiller v. Raguiller Feliks, od 31 grudnia (12 stycznia) 185$^{8}/_{9}$ r. *b)* Skazany postanowieniem tejże Rady, z d. 11 (23) lipca 1852 r. N. 5,666. 5) Dobrowolski Walenty, od d. 17 (29) maja 1858 r. *c)* Skazany takiemże postanowieniem z d. 26 lutego (9 marca) 1852 r. N. 1,782. 6) Glinojecki Jan, od d. 20 września (2 października) 1858 r. *d)* Skazany postanowieniem Rady Adminis., z d. 2 (14) sierpnia 1852 r. N. 6,843. 7) Chraszczewski Marcelli, od d. 20 września (2 października) 1858 r. *e)* Skazany postanowieniem tejże Rady, z d. 23 czerwca (5 lipca) 1853 r. N. 12,900. 8) Jarmund Stanisław, od d. 4 (16) lipca 1857 r. *f)* Skazany takiemże postanowieniem, z d. 25 września (7 października) 1853 r. N 17,176. 9) Gołembiowski Ludwik, od d. 26 maja (7 czerwca) 1858 r. *g)* Skazany takiemże postanowieniem z d. 11 (23) lutego 1855 r. N. 1,072. 10) Jungowski Ernest, od d. 25 lipca (6 sierpnia) 1858 r. *h)* Skazany postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 5 (17) lipca 1855 r. N. 4,438. 11) Jackowski Izydor, od d. 18 (30) stycznia 1857 r.

Majątek więc jaki od daty ułaskawienia, szczegółowo dla każdej z tych osób wskazanej, stał się własnością którejkolwiek z nich, nie ulega już konfiskacie, której skutki ściągają się tylko do funduszów wykrytych, lub wykryć się jeszcze mogących, jakie każda z nich przed datą wyrzeczenia konfiskaty posiadała, lub jakie na nią po tę datę jakiembądź prawem przypadają.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone i w Dzienniku Praw zamieszczone, Kommissyom Rządowym Sprawiedliwości, oraz Przychodu i Skarbu, w czem do której należy, poleca:

Namiestnik, Jenerał-Adjutant,
(podp.) Książę *Gorczakow.*

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. $^{3}/_{15}$ lipca r. b. N. 12531 darowiznę rs. 450, jako fundusz wieczysty dla kościoła w Smardzowicach, przez księdza Macieja Zamarlińskiego, aktem na dniu $^{7}/_{19}$ sierpnia 1858 r. urzędownie sporządzonym, uczynioną, prawnie przyjętą i w art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi zatwierdziła.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. $^{7}/_{19}$ lipca r. b. N. 12598 zapisy:

1° dla klasztorów księży, *a* Reformatów, *b* Bernardynów, *c* Augustyanów, *d* Dominikanów, *e* Karmelitów na Lesznie wszystkich w Warszawie po rs. 150.

2° na dobroczynność dla starców kalek rs. 300, i 3° na dzieci osierociałe, które są pod opieką Towarzystwa Dobroczynności rs. 300, przez niegdy Małgorzatę z Komosińskich Haushalter, testamentem na d. 8 października 1848 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl Art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła.

W Warszawie d. 23 lipca (4 sierpnia) 1859 r.
Z upoważnienia Dyrektor Kancellaryi
Radca Stanu J. Ornowski.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE
A N G L I A.

Europa nie dowiedziała się jeszcze o dosłownem brzmieniu traktatu w Villafranca zamienionego, Teraz dopiero dowiadujemy się po raz pierwszy, jak daleko cesarz Francuzów zaszedł w swych zobowiązaniach. Cesarz w Villafranca przyzwolił na powrót dawnych książąt. To nie znaczy, że obowiązał się sam ich przywracać, lub pozwolić na przywracanie ich przez Austryę, lecz jedynie, że gdyby przyszła do skutku restauracya, opierać się jej nie będzie. Cesarz Napoleon obiecał użyć najgorętszej pokojowej retoryki, żeby skłonić Włochów do dobrowolnego przyjęcia wywłaszczonych książąt. (*N. Pr. Ztg.*)

Londyu 1 września. Czytamy w *Times*. Jakiekolwiek jest zdanie Austryi, my przecież sądzimy że wszystko się jak najlepiej skończy. Austrya będzie silniejszą przez centralizacyą, a Włochy będą szczęśliwe pod nową organizacyą. Księstwa może będą walczyć za swą niepodległość, bo

cesarze nie zobowiązali się utrzymywać pokoju pomiędzy państwami włoskiemi. Wielu jest żołdaków gotowych do przyjęcia służby, i powiadają, że książęta mają znaczne siły na swym żołdzie. Bardzo więc bydź może, iż skoro wygnani władzcy przystąpią do dobijania się swych praw, wielu się pokaże dotąd ukrytych stronników książęcych w ich państwie. Ale z nimi łatwa sprawa dla bijących się o niepodległość, a gdyby armia Włoch środkowych nie zdołała się obronić przeciw bandom żołdaków, naówczas zapomnijmy o Włoszech jako o nazwie geograficznej.

W obecnym stanie rzeczy król sardyński nie może odmówić przyjęcia włady nad księstwami, chybaby rozsądek nakazywał nie przyjmować ich stanowczo, urządzić tam rządy tymczasowe, starać się o utrzymanie porządku, niedopuszczać nowego powikłania i usunąć wszystkie inne przeszkody dopóki zupełny porządek nie będzie zaprowadzony.

A U S T R Y A.

Hrabia Rečhberg miał tu zapewniać świat dyplomatyczny, że w Zürich już wygotowano dokument utwierdzający pokój. Jeżeli to prawda, widać że sprawę powrotu książąt włoskich całkiem zostawiono na boku, powierzając ją zwyczajnym dyplomatycznym komunikacyom. W kwestyi tego powrotu, rząd austryacki ma zachować stanowisko wyczekujące, zostawiając otwarte pole działaniu dyplomacyi francuzkiej, przemawiającej na rzecz książąt. Austrya czuwać tylko będzie, by przyłączenie księstw do Piemontu nie nastąpiło, albo też by nie wprowadzano na tron nowej dynastyi. *(Schl. Ztg.)*

Wiedeń 31 sierpnia. Dzienniki wspominały kilkakrotnie, że w Zürich toczyly się rozprawy o koronę żelazną, która jest godłem posiadania Lombardyi. Otóż dowiadujemy się, że Austrya wydania tej korony stanowczo odmówiła i na tem się rozprawy skończyły. Jednakże co do prawa rozdawania orderów korony żelaznej, dotąd się nieporozumiano, ale być może, że idąc za przykładem rozdziału prawa udzielania orderu złotego runa, między dwory Wiednia i Madrytu, order korony żelaznej oba państwa udzielać będą.

Wiedeń 1 września. Kommissya ustanowiona do rozpoznania położenia towarzystwa żeglugi na Dunaju, powziąwszy przekonanie, że przedsięwzięcia tego podnieść nie można, jeżeli ustawa towarzystwa nie ulegnie zupełnej odmianie, ponieważ takowa wszelkiemu postępowi zapory stawia, a z potrzebami w sprzeczności zostaje, zawiesiła swoje czynności. Kommissya wysłała ze swego ramienia technika, który ma całą przestrzeń rzeki i wszystkie stacye i zakłady towarzystwa zwiedzić, i na zasadzie spodziewanych od niego rapportów, zaproponuje w jaki sposób ustawa towarzystwa żeglugi ma być odmieniona. Mianowicie mają zajść zmiany w taryfie poborów, w ustanowieniu funduszu rezerwowego i żeglugi na tych przestrzeniach, gdzie się koszta nie opłacają.—Trudno wierzyć, ażeby żądanie Lloyda austryackiego, o przyznanie mu wynadgrodzenia za straty poniesione z powodu wojny, miały odnieść skutek pomyślny. Co najwięcej, administracya państwa zezwoli na zapłacenie Lloydowi wartość trzech w Wenecyi zatopionych okrętów, z których ledwie jeden Jupiter będzie mógł znowu dostatecznie być naprawiony, aby nadal do żeglugi był zdatny. *(Schl. Ztg.)*

Wiedeń 2 września. Skutkiem dekretu cesarskiego, 51 generałów otrzymało dymissyą. Jutro spodziewają się ogłoszenia nowego prawa o przemyśle. Z pomiędzy krążących tu pogłosek, wspomnieć należy, że arcyksiąże Karol Ludwik zapewne zostanie gubernatorem generalnym Galicyi, chociaż inni na tę godność arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana przeznaczają. Arcyksiąże Rajner obecnie prezesem rady państwa będący, ma zostać gubernatorem generalnym Węgier, w miejsce arcyksięcia Alberta, któremu poruczone być ma główne dowództwo armii. *(Ind. Belge)*

Tryest 3 września. Bataljon ochotników nadbrzeżno kraiński, stojący w Gratz został od dnia 31 sierpnia rozpuszczonym. Wiadomości z Marsylii potwierdzają doniesienia zamieszczone w *Eco di Fiume* że Francya odmówiła wydania okrętów osądzonych przez sąd zaborów wojennych, nim pokój w Vilafranca został podpisany. Z Marsylii pod 31 sierpnia donoszą, że rząd tymczasowy w Bolonii musiał rozpuścić pułk jeden z tego powodu że Mazziniści chcieli w szeregach tego pułku wywołać zaburzenie. *(Wiener Ztg.)*

Wiedeń 31 sierpnia. Według odebranych z Zürich wiadomości, porozumiano się nareszcie względem kwestyi długu państwa. Lombardya będzie opłacać 5 milionów lirów z Banku Medyolańskiego, a nadto przejmie 200 milionów lirów z ogólnego długu austryackiego. Tylko te punkta zasadnicze ustanowiono na konferencyach; co do szczegółów, narady specyalne odbyć się mają między Sardynią i Austryą, a że przeznaczony do nich ze strony Austryi kawaler Hoch już przybył, więc spodziewać się należy że wkrótce do skutku przyjdą. *(Jour. d Deb.)*

F R A N C Y A.

Pociąg passażerski na kolei żelaznej z Paryża do Boulogne, pędzący najszybszym biegiem, wypadł z szyn niedaleko od Boulogne. Wstrząśnienie było niezmiernie gwałtowne, lokomotywa połamała słupy i druty telegrafu i spadła z nasypki dosyć wysokiej razem z wagonami, prócz dwóch ostatnich.

Telegraf nie mógł działać, późno więc dowiedziano się o tem w Boulogne. Natychmiast wysłano pociąg na pomoc i wzięło ze sobą dwoch lekarzy. Pare osób było mocno zranionych, jeden złamał rękę, inni potłukli się mniej lub więcej, lecz nowe groziło niebezpieczeństwo. Z powodu zepsucia telegrafu, nie można było zawiadomić poprzedzającą stacyą o zepsuciu kolei a następny pociąg paryzki miał nadjechać. Spotkanie się z wagonami leżącemi na kolei było nieuchronne i najokropniejsze skutki mogły nastąpić. Jeden z urzędników kolei położył na szynach trzy petardy, których zapalenie miało ostrzedz maszynistę nadjeżdzającego pociągu. I tak się stało. Pociąg Paryzki zatrzymał się, lecz zaledwie o kilkanaście kroków od miejsca gdzie leżały wagony.

Zdarzenie to potwierdza uwagę naszą, już poprzednio przy opisywaniu podobnego przypadku uczynioną, że pociągi wyruszają, nie czekając zawiadomienia telegrafem o przybyciu na stacyą tego pociągu, który poprzednio wyruszył. Gdyby trzymano się tej zasady, to samo nieodebranie wiadomości telegraficznej, byłoby przestrogą dla następnego pociągu, który byłby się zatrzymał na poprzedzającej stacyi. Najprostszych środków ludzie uczą się dopiero na ostatku: tak jak w każdym wynalazku, pomyśle i organizacyi.

Korrespondent paryzki z Independance Belge zastanawia się nad polityką cesarza Napoleona, od początku jak wyniósł się na tron Francyi i uważa, że głównym celem wszystkich jego działań jest przy wypowiedzeniu wojny, i zniszczenie przewagi jaką Austrya i Anglia wówczas zyskały. Z pierwszą już dosięgnał celu, co do drugiej rzeczy, tak stanęły, że dopóki w Anglii będzie ministeryum ze stronnictwa Whigów, póty nie nastąpi starcie się między dwoma państwami. Anglia aż dotąd zawsze stawała na zawadzie widokom Francyi. Wiadomo jak jej ulegał Ludwik Filip; już za Ludwika Napoleona kilkakrotnie skrzyżowała jego zamiary; wspomnę tylko o kongresie paryzkim, o zajęciu wyspy Pein i oporze przeciw przekopaniu międzymorza Suez, nareście o wysłaniu silnej flotty na morze Śródziemne, aż pod Aleksandryą, bez wyrażenia powodów tego kroku, podczas wojny przeciw Austryi. Teraz już Francya nie uczyni żadnych ustępstw dla Anglii. Pokój trwać będzie póty, póki gabinet angielski sam nie wywoła wojny i nie będzie rościć prawa do wyższości na morzu, już nie stosownej do sił obu narodów. Wojna między Francyą i Anglią może zrządzić w złym razie dla Francyi upadek jej marynarki, lecz sił lądowych nie zniszczy. Gdyby zaś Anglia uledz miała, poniosłaby cios niuleczony, bo państwa morskie i handlowe nie podzwigną się po wielkich stratach, dowodem tego jest Kartagina, Wenecya i Hollandya.

Giełda w dniu 20 września była bardzo ożywiona i wszystko widziała w nalepszem świetle, przeciwnie mniemaniu, które się dniem pierwej pomiędzy negocyantami rozszerzyło. Jak jedno tak drugie mniemanie nie opiera się na stałej podstawie.

Monitor Armii ogłasza dekret reorganizujący armię okupacyjną we Włoszech; dekret ten nazywa ją *armią włoską*, z czegoby można wnosić, że nie skończyło się jeszcze jej działanie we Włoszech. *(Ind. Bel.)*

Paryż 31 sierpnia. Dowiadujemy się że dwór hiszpański założył protestacyą przeciwko wszelkiemu pokrzywdzeniu księżny Parmy. Jakkolwiek Hiszpania nie liczy się do rzędu wielkich mocarstw, przecież uważa za swą powinność i sądzi że ma prawo do tego, aby się upomnieć za domem pokrewnym z dynastyą hiszpańską, (księżna Parmy jest z linii Burbonów, a książęta Parmy liczą się do infantów hiszpanskich) i wystąpić z zastrzeżeniami przeciw postanowieniom, prawa księżnej Parmy nadweręzającym. Protestacya takowa została wszystkim wielkim mocarstwom zakommunikowana. Wielki książe toskański obecnie bawi w Szwajcaryi, u swojej siostry, księżnej Luitpold bawarskiej, mieszkającej na teraz nad jeziorem Konstancyi. O powrocie jego do Paryża nie ma nic pewnego. *(Bresl. Ztg.)*

Paryż 1 września. W obozie pod Chalons dokąd cesarz w połowie września ma przybyć, już teraz odbywają się wielkie manewra, przy których najwięcej czynną jest artylerya i piechota, ponieważ podczas wojny włoskiej przekonano się że konnica nie na wiele się przydała. Obozy pod Chalons i Helfaut przed początkiem zimy nie będą zwinięte. *Moniteur de l armée* podaje po szczególe liczbę wojska francuzkiego we Włoszech pozostałego. Pięć dywizyi, każda ma 4 pułki linjowe, po batalionie strzelców, lub pułk żuawów; artylerya rezerwowa o czterech bateryach, dywizya kawaleryi, o czterech pułkach lekkiej jazdy i dwóch bateryach konnych, oraz silny korpus pontonierów. W ogóle do 60,000 żołnierzy. *(Bresl. Ztg.)*

Paryż 2 września. Książe Richard Metternich wyjechał do Saint Sauveur 29 sierpnia wieczorem, nazajutrz 30go miał długie posłuchanie u cesarza, a powróciwszy wczoraj do Paryża, znowu odjechał do Wiednia, ażeby cesarza Franciszka Józefa uwiadomić o rezultacie rozmowy z cesarzem Francuzów. Kilka więc jeszcze dni upłynie, zanim pełnomocnicy w Zürich będą mogli podpisać akt zawartego pokoju. Co rzeczywiście było powodem księciu Metternichowi, do udania się do St. Sauveur i do Wiednia, nie jest jeszcze zupełnie wiadomem. Sardynia oczekując zawarcia pokoju, zaczyna myśleć o zreorganizowaniu wewnętrznem Włoch środkowych. Wkrótce odpowiedź jaką król Wictor Emanuel, da deputacyi toskańskiej, rzuci niejakie światło na przyszłość księstw Toskanii i Modeny. Rząd nie chciał dać tej odpowiedzi bez zniesienia się wprzód z Napoleonem III za pośrednictwem hr. Arese który już powrócił z St. Sauveur do Turynu, przywożąc zdanie cesarza co do przyłączenia księstw do Piemontu. W St Sauveur hr. Arese, był jednocześnie z księciem Richardem Metternichem. Wczoraj rozgłaszano, że książe Carignan ma być rejentem księstw, aż dopóki kongres nie rozstrzygnie ostatecznie tej kwestyi. Inni znowu twierdzą, że Piemont zamianuje tam kommissarzów, mających wypełniać protektorat monarchiczny Piemontu, nad państwami przyłączonemi. Wiadomość o protestacyi Hiszpanii za księżną Parmy, potwierdza się. W świecie politycznymi finansowym uważają kwestyą kongresu za rozstrzygniętą; w d. 31 sierpnia już mocarstwa miały się na to zgodzić, tylko co do miejsca nie ma jeszcze nic pewnego, czy w Paryżu, czy w Londynie, lub Wiedniu się odbędzie. Negocyacye księcia Metternicha dotyczyły się tego przedmiotu. Powiadają że hr. Walewski z Etioles udaje się do Saint Sauveur. *(Nord)*

I N D Y E.

Wiadomości z Bombay sięgają 5 z. m. Zapewniają że Bala-rao umarł. Już to więc drugi, bo Tantia-Topee był pierwszym z naczelników powstania który zginął; zostaje tylko Nana-Saib, który ma być w dolinie Dandoka. Rajah Boundee poddał się ze swoją rodziną kommissarzowi pierwszemu, rajah Soyllach-Tingh -Mow, blisko Fyzabad został pojmany; gdyż zawezwał Nana Saiba żeby z nim razem zajął Fyzabad. Powiadają że rząd najwyższy myśli w mieście Lucknow założyć stolicę rządu prowincyi północno zachodniej. W dolinie Dandoka znajduje się wiele powstańców: Nana, Daby-Bux, Mummo-Chan, mający około 8,000 wojska. Begum znajduje się w Naycote, i jak utrzymują ma pieniądze. U stóp gór i w kraju Terok znajdują się trzy korpusy w ogóle 1,000 ludzi pod wodzami Bullec, Butheree-Sing i Narbullee-Sing. *(Journal d Debats)*

P R U S S Y.

Berlin 2 września. W skutek przesłanego księciu rejentowi adresu stanów miasta Szczecina, hr. Schwerin z polecenia księcia rejenta ma dać odpowiedź, w której jak się zdaje, następujące trzy punkta będą zawarte, które rząd Pruski na sejmie związkowym w Frankfurcie przedstawić zamierza: 1) pomnożenie liczby wojska i obrony, za pośrednictwem zjednoczenia dowództwa. 2) reprezentacya dyplomatyczna na zewnątrz więcej zjednoczona. 3) ściślejsze utrzymywanie stanu rzeczy w różnych państwach związku niemieckiego, odpowiedniego ustawie związku, czyli gwarancya tejżo ustawy.

— Rząd pruski zawezwał nietylko stan handlowy pruski, ale też innych państw do związku

celnego należących, aby przyjęli udział w zamierzonej wyprawie do Chin i Japonii, dla której mają nadesłać towary. (*Schl. Ztg.*)

W Ł O C H Y.

Wiadomości z Neapolu nie donoszą nic pomyślnego. Wojska Szwajcarskie opuściły kraj i ledwie 800 zdołano utrzymać, ofiarując każdemu żołnierzowi po 9 dukatów. Przykład Szwajcarów bardzo złe wrażenie uczynił na żołnierzach krajowych. Rozrzucano muratowskie odezwy. Obawiają się rozruchów i sądzą że bez wojsk cudzoziemskich, nie można będzie utrzymać porządku. W Sycylii panuje nieukontentowanie. Lazaroni narzekają na drogość żywności i głośno wołają o chleb.

Gazety włoskie podają skład armii francuzkiej zostającej we Włoszech, składa się ona z 22 pułków piechoty, 3 batalionów strzelców celnych, czterech pułków jazdy, 20 bateryi artyleryi z których 12 jezdnych, 4 konnych, 4 pieszych, 6 kompanii inżynieryi, 2 kompanii pantonierów; ogół liczy piechoty 42,000 ludzi, jazda 2,400, artyleryi 2,600, inżynieryi 900, razem 47,900 ludzi. 6,000 koni, 96 dział polowych z parkiem rezerwowym. Dodawszy więc jeszcze pociągi etc. otrzymamy 50,000 jako istotną siłę tej armii.

Ważną niezmiernie wiadomość podaje depesza telegraficzna z Bernu, o nastąpić mającym zjeździe cesarza austryackiego i francuzkiego. Żeby tylko depeszom berneńskim wierzyć można było. Ze zjazdu tego jednak, gdyby nastąpił, nie można wyprowadzić pomyślnych dla Włoch skutków. (*Schl. Ztg.*)

Turyn 30 sierpnia. Rząd postanowił powiększyć liczbę wojska, odpowiednio do powiększenia się kraju. o trzy nowe pułki jazdy, Medyolanu, Lodi i Montebello, oraz o sześć brygad piechoty, które się od miast Brescia, Cremona, Pavia, Como, Bergamo, nazywać będą, ostatnia zaś będzie brygada grenadyerów lombardzkich. Wczoraj powróciło z Werony około 300 artylerzystów którzy w służbie austryackiej pozostawali; przyjmowano ich z wielką serdecznością.

Risorgimento dziennik Florencki, z dnia 21-go sierpnia, między innemi przytacza: Przed przybyciem jenerała Ulloa do Florencyi, wojsko toskańskie liczyło 11,000 ludzi, z których 5,000 podzielonych na 9 batalionów, stało garnizonem w kilkunastu miastach, tak, że na przypadek potrzeby trudno było 1,000 uruchomić do obrony granic. Artylerya zaledwie miała sześć dział i po jednym jaszczyku do każdego. Inżynierów rozproszono w małych oddziałach garnizonowych, a nie było służby lekarskiej, ani lazaretów urządzonych, ani wozów na bagaże, ani narzędzi dla saperów, ani sztabu głównego; zgoła wojsko było nieuorganizowane pod żadnym względem.

Przy wyliczaniu zażaleń naszych przeciwko dynastyi lotaryngskiej, pominęliśmy to, równie jak wspomnienie zasługi jenerała Ulloa, w utworzeniu dziś armii z niczego. Pomimo że wypadało zwalczyć nasze wcale nie wojenne nawyknienia, nadto tak zwaną karność austryacką, nad którą się rozpisał *Times* przy doniesieniu o bitwie pod Solferino, generał Ulloa przybywszy 18 kwietnia r. b. do Florencyi, już 19 z rana miał zebranych 2,400 ludzi, których z sześciu działami wysłał nad granicę. Lud z zapałem przyjął tego generała organizatora a raczej twórcę. W ciągu półtora miesiąca 11,000 wojska podniósł do liczby 19,300, urządził 4 bateryе, pułk kawaleryi, sztab główny, intendenturę, służbę zdrowia i lazaretową, dwie liczne kompanie inżynierów, służbę pociągową, tak że dywizya cała, licząca 12000 wojska, 4 bateryе i 370 konnicy mogła wyruszyć w pole.

W roku 1848 Toskania po kilku miesiącach zaledwie 2,000 wojska na linię wystawić zdołała, a dziś nie tylko garnizonów nie pościągano, ale nadto w początku sierpnia już przystąpiono do urządzenia gwardyi narodowej. Miło wspomnieć, że to wojsko młode wytrzymało długie i uciążliwe marsze, aby na czas stanąć przed nieprzyjacielem. Nikt nie chciał wierzyć żeby zdążyli do ostatnich bitew nad Mincio. Nie było zapasów żywności, nie było pociągów, a jednak żołnierz toskański otrzymywał regularnie swe racye tytuniu, wódki, mięsa, wina i furażu. Intendantura toskańska nawet na dzień jeden dostarczyła dla Francuzów, choć Piemontczycy tylko dwa razy na tydzień mięso otrzymywali. Dywizya toskańska po powrocie do księstwa odznaczała się dobrem postępowaniem, instrukcyą, karnością i duchem który ją ożywia, tak że dyktator Farini największe jej oddał pochwały. A to wszystko jest dziełem generała Ulloa, (*Ind. Bel.*)

Turyn 2 września. Deputacya zgromadzenia narodowego toskańskiego, przybędzie do Turynu jutro w południe. Na jej przyjęcie świetne robią przygotowanie. Król da jej posłuchanie o godzinie trzeciej po południu. (*Ind. Bel.*)

Turyn 31 sierpnia. Powiadają że ambassador angielski sir Hudson, zapewnił generała Dabormida, że rząd Wielko-brytański wcale niebyłby przeciwny, wcieleniu księstw Włoch środkowych do Piemontu, a jeśliby przyjść miało do kongressu, Anglia ten wniosek popierać będzie. Rzeczy więc inną przybierają postać. Z drugiej strony hr. Desambrois miał nadesłać rządowi sardyńskiemu telegraficzną depeszę, w której oznajmia, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, konferencye nie spełniwszy swego zadania, rozwiążą się. Hr. Arese opuścił nas znowu, i z Marsylii udaje się do St. Sauveur, w missyi bardzo ważnej od króla sardyńskiego do Napoleona III. Powszechnie sądzą, że przedmiotem tej missyi są przygotowujące się wypadki w legacyach. Ogromne trudności skupiają się tam, za które Austrya, opierając się zwołaniu kongresu, ściąga na siebie odpowiedzialność. (*Bresl. Ztg.*)

Rzym 27 sierpnia. W początku bieżącego tygodnia, stan zdrowia Papieża począł niepokoić wszystkich, tak dalece że dwóch lekarzów Carpi i Constantini, bez przerwy około Ojca Św. się zatrudniało. Choroba zapewne zwolna się przygotowywała. We środę Jego Swiętobliwość pragnął kilka chwil na świeżem powietrzu przepędzić, i gdy lekarze na to zezwolili, wyniesiono go w lektyce do ogrodu watykańskiego. Mszy świętej słucha leżący na łóżku, gdyż przenośną kaplicę wnoszą do pokoju. Po raz pierwszy papież nie znajdował się na uroczystości nieszporów w dzień św. Ludwika, w kościele francuzkim narodowym, natomiast 20-u kardynałów swoją obecnością uświetniało obchód nieszporów. Dziś Jego Swiętobliwość doznaje wprawdzie ulgi, ale w łóżku jeszcze pozostać musi. (*St. Anz.*)

Turyn 4 września. Wczoraj przybyła tu deputacyi z Toskanii i uroczyście była przyjmowaną. Król odpowiedział jej, że tylko przyszłe negocyacye o urządzenie kwestyi włoskiej, mogą urzeczywistnieć wotum zgromadzenia narodowego toskańskiego. Król dalej powiedział, że stosownie do życzeń deputacyi i wspierając się na prawach jakie mu to wotum nadaje, popierać będzie sprawę toskańską u mocarstw, w których położyło zaufanie zgromadzenie narodowe toskańskie, a zwłaszcza u cesarza Francuzów, który już tyle dobrego zrobił dla narodu włoskiego. Król spodziewa się, że Europa, która w mniej przyjaznych okolicznościach zgodziła się na życzenia ludności Grecyi, Belgii i księstw Naddunajskich, nie odmówi swej pomocy i Toskanii. W końcu król pochwalił umiarkowanie i jedność toskańczyków i zachęcił do wytrwania. (*Wiener Ztg.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Deputacya Toskańska przybyła w południe. Municypalność i członkowie Parlamentu przyjęli ją przy ambarkaderze kolei żelaznej. Ulice którędy przejeżdżała były świetnie ozdobione, niezmierny tłum ludu witał okrzykami deputowanych. Zajechali do hotelu Europejskiego. Mocno wzruszeni tem przyjęciem, podziękowali ludowi. Wieczorem całe miasto oświecono. Gwardya narodowa bardzo liczna stała rzędem na głównej ulicy.

Turyn, 3 września. Król przyjął o czwartej wieczorem, deputacyę toskańską.

Hr. Gherardesca, w imieniu kommissyi, tak przemówił do najjaśniejszego króla Sardynii.

„Gdyby życzenie Toskanii miało tylko na celu powiększenie państw WKMości, powątpiewalibyśmy o tem czylibyś je przyjąć raczył. Lecz życzenie to natchnęła nam miłość dla powszechnej sprawy Włoch i spodziewamy się, że tą samą myślą powodowany, WKMość przyjąć je zechcesz.

Król odpowiedział: „Mocno wzruszyło mię życzenie zgromadzenia Toskańskiego. Dziękuję wam, razem z ludami mojemi i uważam to życzenie jako uroczyste objawienie woli toskańskiego ludu, który pragnie przyłożyć się do utworzenia silnego królestwa, dla obrony niepodległości Włoch. Lecz zgromadzenie uzna, że dopełnienie tego życzenia dopiero może nastąpić w skutku negocyacyi, które rozpocząć się mają o sprawach włoskich. Wspierać będę wasze życzenia, umocniony prawami, którémi wasze wotum nadaje. Bronić będę sprawy Toskanii, u mocarstw w których zgromadzenie może pokładać nadzieję, a zwłaszcza u wspaniałomyślnego cesarza Francuzów, który tyle zdziałał dla narodu Włoskiego.

„Spodziewam się, że Europa także wykona względem Toskanii to samo dzieło podźwignienia jakie wykonała niegdyś względem Grecyi, Belgii i księstw nad dunajskich.

„Szlachetny wasz kraj daje godny uwielbienia przykład umiarkowania i zgody. Przydaje te cnoty do tych, jakie zapewniają tryumf zacnych przedsięwzięć.

Tak więc król Sardynii *przyjmuje* ofiarowane przyłączenie, lecz pod zastrzeżeniem, jeśli wielkie mocarstwa na to się zgodzą. W jego mowie znajdujemy wzmiankę o kongresie, mającym urządzić sprawę Włoch. Wszyscy uznają mądrość jego odpowiedzi; tak postępując, ocali, Włochy i Europę ochroni od nowego pożaru wojny. (*Nord.*)

KATAKUMBY RZYMSKIE.

(*Dokończenie.*)

Cóż się stało z tym dowodem poetycznego talentu i pokory świętego kapłana, który mniemał, że niegdzień jest spocząć pośród wyznawców i męczenników? Nie wiedziano o tem aż do dni naszych. Ci z pomiędzy naszych czytelników, którzy zajmują się badaniami archeologicznemi, pojmą jaka była radość kawalera de Rossi, gdy pewnego dnia, pomiędzy gruzami wydobytemi z grobowej kaplicy, dojrzał na marmurze wyraz *Hic*, trzy razy powtórzony i będący początkiem tyluż wierszy. Litery były oczywiście dziełem papieża Damazego. Musi to być ułamek sławnego napisu. Jakoż, po pracowitem poszukiwaniu i niezmordowanej cierpliwości, tablica marmurowa, połamana na sto dwadzieścia i sześć kawałków, tak doskonale złożyła się, iż wiersze papieża pokazały się w całości, tak, jak je przed tysiącem pięciuset lat wyryto.

Nie na tem koniec. Opisanie braci z Saltzburga i inne odkrycia, stwierdziły, że św. Korneliusz papież, który w 249 roku po św. Fabianie nastąpił, poniósł był męczeństwo 252 r i pochowany został w odległej stronie Katakumb św. Kalixta. Przy pierwszych rozkopywaniach, natrafiono na kawał złamanej tablicy, z dwiema sylabami... LIUS i... TYR, i złożono je w muzeum. Wkrótce potem, odkryto resztę tej samej tablicy wmurowanej w ścianę. Były na niej pierwsze litery napisy CORNE i MAR: Znikła wszelka wątpliwość. Tuż przy tem miejscu jest proste malowidło na murze, wystawiające św. Korneliusza, a przy nim św. Cypryana. Przez to potwierdza się wiadomość, o przyjaźni tych dwóch mężów, którzy wytrwale walczyli, jeden w Rzymie a drugi w Kartaginie, przeciw herezyi i obydwa męczeńską śmiercią umarli.

W Legendzie o świętej Cecylii, trudno dobadać się historycznej daty; to rzecz pewna, że wspomnienie tej świętej zasięga bardzo dawnej epoki, bo kościół pod jej nazwaniem w dzielnicy Trastevere, wzniesiony na posiedlinie jej domu, już stał w 500 roku, i papież Symmach zbór w nim odprawił. Tradycya opowiada, że świętą Cecylię pochował w Katakumbach ś-go Kalixta papież Urban św. (D. 223 — 230). Pielgrzymi Saltzburscy z siódmego czy też ósmego wieku, zapewniają, że jej grób umieszczony w grobowej izbie papieża, był przedmiotem szczególnej czci. W dziewiątym wieku papież Paskal (817—824) kazał przenieść szczątki świętej, do kościoła na jej cześć poświęconego i odbudowanego na nowo. W 1599 innej ceremonii dopełniono. Otworzono sarkofag z marmuru, gdzie na rozkaz papieża Pascala złożona była trumna cyprysowa, zawierająca ciało św. Cecylii.

„Znaleziono świętą: pisze kardynał Baroniusz, który przewodniczył tej uroczystości: położoną na prawym boku, jak osobę śpiącą, w skromnej postawie; okrytą była zasłoną, głowę miała owiniętą sztuką materyi, a jej stopy spoczywały na szczątkach tkanki złotej i jedwabnej, którą papież Paskal znalazł w jej pierwotnym grobie.“ Postawę tę trafnie odtworzył rzeźbiarz Stefan Maderne, autor posągu świętej, w leżącej postaci, umieszczonego pod wielkim ołtarzem w kościele Trastewerańskim.

Gdy zatem udowodnione było, że św. Cecylia najprzód złożona była w grobowej izbie papieża, kawaler Rossi zaczął czynić nowe poszukiwania i odkrył nareście otwór po lewej stronie *acrosolium*. Po wyprzątnięciu ziemi, przejście to doprowadziło do wewnętrznej pieczary, gdzie znaleziono grób otwarty. Zwłoki były z niego zabrane. Na ścianie wymalowana była postać nie-

wiasty, obok niej mąż poważnej postaci, z podpisem *Urban*. Tak więc, późniejszy grób świętej Cecylii, złączył się z jej pierwotnym grobowcem. Przykład ten wyjaśnia jakiej zmianie uległy Katakumby. Od czwartego do ósmego wieku, uczęszczały do nich tłumy pielgrzymów; ich nazwiska tysiącami wyczytać można na ścianach galeryi. W dziewiątym wieku, skutkiem rabunków których się dopuszczali barbarzyńcy, mianowicie Lombardowie, papieże zarazem powodowani myślą podniesienia świętości kościołów Rzymu, przenosili ztamtąd szanowne szczątki pierwszych chrześciańskich pokoleń. Każdy ołtarz musi bydź uświęcony relikwią. Katakumby były ich nieprzebraną kopalnią.

Tak więc opowiedzieliśmy koleje tych świętych naszej wiary pomników. Dziś, trafniejszy pomysł przewodniczy obejściu się z temi zabytkami. Ogłoszenie zupełnego zbioru chrześciańskich napisów Rzymu, będzie wielkiem dziełem i rzuci nowy blask na panowanie teraźniejszego papieża. Osobistym zachętom i szlachetnym darom Piusa IX, świat uczony i chrześciański będzie zawdzięczał tę nieocenioną przysługę. Spodziewamy się, że przystęp do Katakumb zostanie otwarty dla wiernych, którzy będą mogli uczcić to miejsce spoczynku najpierwszych chrześcian. Wszystkie wyznania znajdą w katakumbach szczytną kartę dziejów ludzkiego rodu. (*z Edymburgskiego Przeglądu*).

PRZEGLĄD LITERACKI.

Nowa Lirenka, Rytmy Teofila Lenartowicza, dwie części. (Warszawa 1859.

Każdy nowy zbiór poezyi T. Lenartowicza, czytamy z mocnem zajęciem, jest bowiem ozdobą literatury naszej. Czem Bohdan Zaleski dla Ukrainy, tem Lenartowicz jest dla Mazowsza. Jak poezya Bohdana jest odbiciem dawnych dum kozackich i pięknej lecz smętnej przyrody tamtej krainy, tak Lenartowicza utwory, tchną swobodą naszych pól i łąk, czerstwą wonią naszych brzóz i sosen. Mówiono nie raz, że piaszczyste przestrzenie Mazowsza nie natchną poety, że mu potrzeba gór, skał, dawnych walk, albo też rozpieszczonego słońca włoskiej ziemi. Lenartowicz dowiódł nam, że serce i natchnienie tworzy poetę, a jego duch w każdem miejscu znajdzie przedmiot do pieśni swoich i przeleje w niego to czucie, które się w jego sercu zrodziło. Czyliż nie jest poetyczną ta piosenka z której tu parę wierszy wypisujemy?

Sosna rozsochata
I na łące rzeczka,
Kędy jaskółeczka
Latała skrzydlata.
Ach w niebie kraj taki,
Jak nasze równiny
A jakie chłopaki
A jakie dziewczyny!...

A każdziuchne pole
Równe jak po stole,
To jak z ciepłą wiosną
Pszenice porosną,
A zboże kłosieje,
A wiater powieje,
To zda się w tem zbożu
Że płyniesz po morzu.

Jakże jest prostym i wzniosłym wiersz p. t. Dwie dusze, jakże głęboką myśl i poezyą w sobie mieści! Spotkały się w przestrzeniach tamtego świata, dwie dusze, jedna czarna druga biała, i pytają się wzajem, skąd taka między niemi różnica?

Dusza czarna odpowiada.

„Jam nie raz matce hardo odrzekła
Że aż niebodze i łza pociekła,
I tak krótkiemi powiem słowami
Cała ludzkiemi zmyłam się łzami.
A łzy co w oczach perłami lśniły
Taką mię strasznie czarną zrobiły.

Dusza biała odpowiada:

„Jam się nie myła w cichem jeziorze
Które ptak srebrny piersiami porze...
Otóż krótkiemi powiem słowami,
Jam się własnemi obmyła łzami.

F. S. D.

Systemat poprawy więźniów, nowo-zaprowadzony w Wielkiej Brytanii.

W ostatnim zeszycie Biblioteki Warszawskiej, jest rzecz o reformach społecznych w Anglii, z Przeglądu dwóch Światów, przez F. S. Dmochowskiego zebrana. Wyłożone są tam środki; mające na celu ukrócenie pijaństwa, poprawę zepsutych dzieci, ulepszenie mieszkań ubogiej klassy; lecz najważniejszą częścią tego artykułu, jest wiadomość o nowym urządzeniu więzień, zaprowadzonym w Irlandyi sposobem próby. Okazuje się, że nowy system obchodzenia się z więźniami, bardzo pomyślnie wpływa na ich poprawę. Rzecz ta jest tak ważną dla ludzkości, tak pożądanem byłoby zaprowadzenie środków, któreby karę wyznaczoną prawem, połączały z poprawą winowajcy, że za rzecz potrzebną uznaliśmy, dać skrócony zarys tego systematu i spodziewamy się, że nie tylko my sami, lecz i inne pisma zwrócą uwagę na nowy sposób obchodzenia się z więźniami, wskazany w tym artykule.

Kodeks karny angielski, jeszcze przed dziesięciu laty, był najsroższym w Europie. Kradzież wartości dwóchset złotych, karano śmiercią. Obrońca nie mógł mówić w sprawie oskarżonego, chociaż biedny prosty człowiek, sam bronić się nie umiał, i tylko adwokat mógł mu rady swojej udzielać. Więzienie było straszliwą męczarnią, nie tylko dla skazanych, lecz nawet i dla obwinionych. Razem zamykano mężczyzn, kobiety i dzieci, w ciasnych izbach, na przegniłej słomie. Mnóstwo nieszczęśliwych przypłacało życiem takie obejście. Pomimo takiej grozy, liczba złoczyńców coraz to bardziej wzrastała. Reklamacye przyjaciół ludzkości i ich usiłowania, zrządziły zupełną zmianę w postępowaniu z więźniami, a teraz w Anglii tak łagodnie obchodzą się z niemi, iż w wielu innych krajach uważano to postępowanie, jako gorszącą zachętę do zbrodni.

Pierwszą myśl reformy więzień, podał Howard i gorliwość swoją życiem przypłacił. W lat kilkadziesiąt po jego zgonie, przypomniano sobie jego pomysły i zaprowadzono odosobnione więzienia. Nie można ich było wprowadzać ogólnie i bezwarunkowo. Zakres odosobnienia takiego, ograniczono na dwanaście, a potem na dziewięć miesięcy. Przez ten czas, osadzeni winowajcy, uczą się różnych rzemiosł, a nauki moralne i religijne, wpajają w nich zasady przyszłego postępowania, gdy będą wypuszczeni na wolność. Ci których uznano za poprawionych, wysyłani byli do ziemi Van-Diemen. Tam, jeżeli sprawowali się dobrze, wypuszczano ich na wolność, i podawano środki korzystnego zarobku, Nie poprawionych, używano do robót publicznych bez żadnej zapłaty. Tak więc, zastósowano się do pomysłów Howarda. Zmieniła się dążność kary i rozwinęła się nowa i zbawienna zasada, *iż tak trzeba postępować z więźniami, żeby przez swoją pracę i dobre postępowanie, mogli zasłużyć na skrócenie czasu naznaczonej kary, a potem nie byli ciężarem społeczności*.

Prezydent dyrektorów więzień w Irlandyi, kapitan Crofton uczuł i ocenił prawdę dawnych pomysłów Howarda, i późniejszych uwag, ogłaszanych przez pana Hill, rekordera wielkiego sądu przysięgłych w Birmingham. W miesiącu listopadzie 1855 przedstawił rządowi środki, które obejmowały rozwinięcie i zastosowanie nowego systematu więziennego.

„Zasada poprawiania winowajców (pisze w przedstawieniu swojem) przyjęta została po długiem badaniu, przez komitet izby niższej, do tego przedmiotu wyznaczony. W tym celu, tak trzeba urządzić więzienia, żeby połączały środki grozy i środki reformy.

Teraźniejszy system, zaczyna od grozy a kończy się okresem karności reformowej. Zaprowadźmy pośrednie postępowanie, w którem by wpływ reformowy tak przeważał, jak wpływ grozy i kary przeważa w teraźniejszym. Największa trudność, mówi pan Crofton, z którą walczyć muszą więźniowie wypuszczeni na wolność, jest brak pracy. Dopóki ta trudność istnieć będzie, więźniowie, czy to zamknięci, czy wypuszczeni, stanowić muszą oddzielną klassę społeczeństwa. Trzeba więc przedewszystkiem zapobiedz temu rozdzieleniu. Żądamy od społeczności, żeby przyjęła do łona swego i użyła do pracy tych wypuszczonych więźniów, którzy będą opatrzeni w świadectwo, iż okazali skruchę i żal, i przykładnie sprawowali się w więzieniu. Lecz publiczność nie uznaje za dostateczny dowód, świadectw pozyskanych wtenczas, gdy byli oddaleni od pokus, na które wystawieni są wypuszczeni więźniowie. Nie chcą więc ich przyjmować, odpychają i poprawionych i nie poprawionych winowajców. Nowy pośredni sposób postępowania z więźniami, stawi ich w położeniu, w którym oni, będą mogli zetknąć się z pokuszeniami do złego, a publiczność będzie mogła ocenić ich moralną poprawę, pracowitość i zdolność. Przekonanie o rzeczywistości tych faktów, skłoni naczelnika warsztatu, albo rolnika, do przyjęcia takich ludzi. Ten okres próby, posłużą niecomylnie do poznania winowajców rzeczywiście poprawionych; udzielone im względy i korzyści działać będą na resztę więźniów i wywrą wpływ jak najzbawienniejszy.

Rząd zatwierdził te wszystkie wnioski. W ciągu sześciu tygodni, przerobiono stare więzienie w Dublinie, zwane *Smith-Field* i nowy systemat wprowadzono w wykonanie. Istnieje on w czterech więzieniach odmiennego rodzaju, w każdym z tych zakładów liczbę więźniów ograniczono do stu, żeby rozpojedyńczenie zastosować można do każdego z nich, żeby mieli pewien rodzaj swobony, a jednak nie uchronili się przed okiem Zwierzchności, żeby mieli własną wolę, o tyle, ile to może pogodzić się z porządkiem i karnością. Jedno z tych więzień jest w *Smith-Field*, w

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem Księgarni i Składu Nut muzycznych **Gustawa Gebethnera** i Spółki przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wyszło drugie wydanie książki do nabożeństwa dla chrześcijan katolików p. t. **Cicha łza chrześcijańska**. Cena egzemplarza na papierze welinowym rsr. 2, na pośledniejszym rs. 1 kop. 50. Licznym żądaniom publiczności czyniąc zadość, wydaliśmy powyższą książkę do nabożeństwa, dużym i wyraźnym drukiem, spodziewamy się przeto, iż książka ta dobrze przyjętą będzie, zwłaszcza przez osoby z osłabionym wzrokiem, gdyż jej druk nawet niedogodność zapomnienia okularów czyni zupełnie znośną.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1859 r.

Monety.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół imperyały Rossyjskie.		—	—	5	51
Dukaty holenderskie		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skarb. za rs. (oprócz kup.		52	92	—	—
Bilety Skarbu Królest. Polskiego.		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III. Okresu (prócz kuponu) za rs. 15.		14	74	14	73
Obligacye Cząstkowe na 500 zł.		—	—	—	—
oprócz kuponu)		—	—	—	—
Cert. Banku na Obl. Cz. lit. A.		—	—	—	—
na 300 zł.		—	—	—	—
Cert. Banku lit. B. na 200 zł.		—	—	—	—
bez proc.		—	—	—	—
Cert Banku na Obl. lit B. na 200		—	—	—	—
zł. procentowe		—	—	—	—
Dowody Kom. Cent. Likwid. na		—	—	—	—
100 zł.		—	—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z roku		—	—	—	—
oprócz kuponu.		—	—	—	—
» » » z r. 1855		—	—	—	—
Weksle.					
Berlin. . . . . 100 Tal.	2 M.	101	47	—	—
» . . . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk. . . . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
» . . . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. . . . 300 BMk.	2 M.	154	—	—	—
Londyn . . . . . 1 Ft. St.	3 M.	6	78	—	—
Moskwa. . . . . 100 Rsr.	k. t.	99	25	—	—
Petersburg. . . 100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
» . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . . . . 300 Fran.	2 M.	80	85	—	—
» . . . . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . . . . 150 Zł. R.	2 M.	86	40	—	—
Wrocław . . . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 k. 73 1/3.
od Listów Zastawnych k. 12 1/2.
od Nowej Rossyjskiej pożyczki Rs. — k.

TEATR WIELKI. Jutro: *Faust*.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować—Warszawa dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1859 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*.